

## Przedsionek Skandynawii, czyli wizyta w Estonii



**Małe państwo nad Bałtykiem ujmuje pięknymi krajobrazami, zabytkową zabudową miast i jednocześnie stawia na nowoczesność. Podpowiadamy, co warto zwiedzić w Estonii i ile to kosztuje.**

Estonia to jedno z najmłodszych europejskich państw. Niepodległość uzyskała w 1918 r., ale po II wojnie światowej została wchłonięta przez ZSRR. Samodzielnym państwem stała się ponownie w 1991 r. W 2004 r. przystąpiła do Unii Europejskiej.

W kulturze estońskiej lokalne wpływy mieszają się z duńskimi, fińskimi, szwedzkimi i rosyjskimi, co tworzy interesującą miksturę. Elementy skandynawskie sięgają jeszcze czasów wczesnego średniowiecza, kiedy tereny dzisiejszej Estonii często „odwiedzali” Wikingowie. Po przyjęciu chrześcijaństwa, duże wpływy na tamtejszych ziemiach uzyskali Duńczycy, a także Niemcy. Zresztą samą nazwę stolicy Estonii, Tallinn, tłumaczy się jako „duńskie miasto”. Naleciałości rosyjskie wynikają oczywiście z sąsiedztwa i czasów, gdy kraj był częścią Związku Radzieckiego, Rosjanie stanowią najliczniejszą mniejszość narodową w Estonii.

### **Unikatowe zabytki w cyberprzestrzeni**

Małe nadbałtyckie państwo, które liczbą mieszkańców ustępuje... Warszawie, uchodzi za jedno z najnowocześniejszych w Europie, i to nie tylko dlatego, że estońscy programiści współtworzyli popularny komunikator Skype. Decydują inne argumenty: 98 proc. powierzchni kraju posiada dostęp do łącza wi-fi, a większość aspektów życia w Estonii uległa scybernetyzowaniu. Głosować

przez internet można tam już od kilku lat, a założenie własnego biznesu internetową drogą zajmuje niespełna pół godziny.

Podążanie za nowymi technologiami czy niekiedy nawet wyznaczanie nowych trendów idzie w parze z poszanowaniem historii, tradycji i natury. Wystarczy spojrzeć na średniowieczną starówkę estońskiej stolicy, która od 1997 r. znajduje się na liście światowego kulturowego dziedzictwa ludzkości UNESCO. Jej zabudowa jest zresztą uznawana za najlepiej odrestaurowaną i zachowaną na świecie.

Tallinn doznał licznych zniszczeń podczas II wojny światowej. Jednak średniowieczne obwarowania zostały skrupulatnie odbudowane i cieszą oczy turystów oraz mieszkańców. Wśród odrestaurowanych zabytków znajdują się też m.in.: baszty Megede i Paks Margateeta czy też Brama Morska. W stolicy roi się od zabytków sakralnych, pałaców (zdaniem wielu przewodników najatrakcyjniejszy to Kardiorog). Estońska stolica to jednak nie skansen, lecz metropolia, blisko pół miliona mieszkańców, port, centrum kulturalne kraju, życie nocne, koncerty i imprezy do białego rana.

### **Estonia nie kończy się w stolicy**

W Estonii znajduje się sporo parków narodowych - m.in. Lahemaa, Matsalu, Soomaa. Wielu turystów uznaje ten ostatni za najbardziej atrakcyjny. Roztopy z przełomu zimy i wiosny tworzą tu piątą porę roku - na niemal całym obszarze parku poziom wody podnosi się o kilka metrów. Daje to możliwość podziwiania Soomy z perspektywy kajaków. Oczywiście na co dzień park ma również wiele do zaoferowania, ujmując przybyłych surowymi krajobrazami nadbałtyckich lasów.

W Tartu, drugim co do wielkości estońskim mieście, wśród wielu zabytków zachowały się drewniane dzielnice - Suupilinn i Karlova. Warto również wybrać się na największą spośród ponad półtora tysiąca estońskich wysp. Saaremaa przyciąga turystów, którzy mogą tam zwiedzić zabytkowy zamek biskupi i zobaczyć kratery pomeorytowe (największy z nich ma ok. 100 m średnicy).

W świetnym poradniku dla osób, które chcą poznawać Estonię, [visitestonia.com](http://visitestonia.com) znajdziemy opisy wszystkich najciekawszych miejsc oraz praktyczne porady, jak podróżować po Estonii, gdzie spać, jeść, oraz informacje o cenach.

### **Drożej niż w Polsce, ale nie musi być drogo**

Z Polski do Estonii można dostać się na kilka sposobów - samochodem, autobusem, samolotem. Przeloty na linii Warszawa - Tallinn oferuje Air Baltic. Bilet w obydwie strony znajdziemy w cenie 516 zł (dane: Google Flights). Warto jednak zaznaczyć, że korzystając z tej oferty, będziemy mieli przesiadkę w Rydze. Bezpośredni przejazd autobusem z Warszawy do estońskiej stolicy oferuje Eurolines, a koszt takiej wycieczki w obie strony zaczyna się już od ok. 40 euro.

Estonia należy do strefy euro, a o walutę na wyjazd warto się zatroszczyć jeszcze w Polsce. W poszukiwaniu oszczędności warto zajrzeć do oferty kantorów online. Cinkciarz.pl, oprócz atrakcyjnych kursów, daje klientom narzędzia wspomagające wymianę walut, np. alert walutowy. - To narzędzie pozwala na dokonanie wymiany w momencie, gdy kurs osiągnie pożądaną przez nas wartość. Dzięki temu nasi klienci mogą wymieniać walutę na własnych warunkach - tłumaczy Piotr

Kiciński, wiceprezes Cinkciarz.pl. Oszczędności przydadzą się tym bardziej, że w Estonii za takie same lub podobne towary i usługi płaci się drożej niż w Polsce.

Wybierając nocleg, można rozważyć wynajęcie pokoju w jednym z hosteli, które obok schronisk młodzieżowych należą do najtańszych sposobów na zakwaterowanie. Turyści polecają sobie bazę noclegową [balticbookings.com](http://balticbookings.com). Można tam znaleźć dwuosobowe pokoje w centrum estońskiej stolicy za 17 euro. Poszukując miejsc na spożycie posiłku, najlepiej zorientować się, w jakich miejscach jadają miejscowi i skierować kroki właśnie tam. Najczęściej tego typu restauracje oferują specjały lokalnej kuchni po korzystnych cenach, danie dnia może kosztować ok. 3 euro.

Jeśli podczas wycieczki planujemy skupić się głównie na estońskiej stolicy, warto zainwestować w Tallinn Card. Jak możemy przeczytać na stronie [visittallinn.ee](http://visittallinn.ee), daje nam to darmowe wejścia do ponad czterdziestu atrakcji turystycznych stolicy Estonii, darmowe przejazdy komunikacją miejską, a także liczne zniżki na terenie miasta. Kartę można kupić na 24, 48 lub 72 godziny (płacąc odpowiednio po 25, 37 i 45 euro) i można to zrobić przez internet. Warto pamiętać, że kartę należy zabukować najpóźniej trzy dni przed przyjazdem.